Pan mróz i zajączek

Rzecz ta zdarzyła się pewnej zimy w pewnym lesie. W lesie była zima, leżało dużo śniegu i był mróz. Mieszkał w nim mały zajączek, znany z tego że bardzo lubił biegać. Nie były to zatem dobre warunki do biegania. Ale zajączek nie zważał na to wcale. Każdy dzień zaczynała od porannego biegu. Wydawało się, że nic nie jest wstanie go odwieść od biegania.

Dowiedział się o tym pan mróz. To on był odpowiedzialny za to, że w lesie był śnieg, a zwierzętom marzły łapki. Postanowił poddać wytrwałość zajączka srogiej próbie.

W nocy, gdy wszyscy spali zasypał las bardzo grubą warstwą śniegu. Zajączek, który mieszkał głęboko w norce, gdy z niej wychodził zwykle najpierw wystawiał swoje uszy. W ten sposób nim wyszedł na zewnątrz już wiedział co słychać, jak jest zimno, z której strony wieje wiatr. Tym razem nie mógł tego zrobić. Wyjście było zasypane śniegiem. Na początku myślał że pokona zator głową, zwykle tak robił po opadach śniegu. Jednak szybko przekonał się, że tym razem mu się to nie uda. Śnieg stawiał opór i wcale nie chciał wypuścić zajączka. On jednak nie poddał się, użył swoich silnych nóg, Uderzając kilkakrotnie przebił śnieg i wyszedł na zewnątrz. Mimo, że wokół był głęboki śnieg, zajączek tak jak miał to w zwyczaju, rozpoczął dzień od biegania.

Pan mróz postanowił poddać zajączka drugiej próbie. Nocą oblodził ścieżkę którą zwykle biegał zajączek. Gdy następnego dnia rankiem pojawił się zajączek, już po pierwszych krokach wywrócił się. Kolejna próba zakończyła się również upadkiem, podobnie jak kolejna i kolejna. Zajączek wytrwale próbował jednak nie był wstanie nabrać prędkości. Pewnie musiałby zrezygnować z biegania gdyby nie pomysł który przyszedł mu do głowy. Znalazł dwa patyki przywiązał je do swoich długich stóp i ślizgając się po lodzie poruszał się do przodu. Mimo trudności i tym razem zajączek rozpoczął dzień od biegania.

Pana mróz był zaskoczony wytrwałością i pomysłowością zajączka. Postanowił poddać go trzeciej próbie. Nocą rozpętał zamieć śnieżną, a sam przebrał się za bałwana. Stanął na ścieżce którą biegał zajączka. Rano panowały trudne warunki, z powodu śnieżycy widoczność była ograniczono do minimum. Mimo to zajączek zdecydował się na poranny bieg. Miał już dużą prędkość gdy nieoczekiwanie na swoje drodze zauważył bałwana. Nie zdążył wyhamować, z dużym impetem uderzył w bałwana. Nie było to bolesne zderzenie bo bałwan był miękki. Zajączek podniósł się i był wstanie biec dalej, jednak tego nie uczynił. Zauważył, że bałwanek dużo bardziej ucierpiał w starciu. Leżał w oddzielnych śnieżnych kawałkach, najwyraźniej potrzebowała pomocy. Widząc to zajączek tym razem zamiast biec dalej postanowił pomóc bałwankowi. Z mozołem sklejał bałwana. Był duży, zajęło mu to cały dzień, dzień w którym zajączek nie biegał.

Zmęczony miał zamiar wrócić do swojej norki gdy wydarzyło się coś dziwnego. Bałwan, który był panem mrozem ożywił się. Pochwalił zajączka za jego wytrwałość, pomysłowość i dobroć. W nagrodę zaprosił go na przejażdżkę pięknymi saniami. Od tego dnia pan mróz nie wystawiał więcej zajączka na próby. Przeciwnie dbał by zawsze miał odśnieżoną trasę.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026